

WIELKOPOLSKI

Rok XVI Poznań Cena 50 gr
 Wydanie AB piątek, 7 października 1960 Nr 240 (5186)

Chlebem, solą i sercem witała Wielkopolska delegację KC KPZR

W dniu wczorajszym bawiła na terenie naszego województwa, przebywająca od kilku dni w Polsce, delegacja Komitetu Centralnego KPZR, której przewodniczy kandydat na członka Prezydium KC KPZR Andrej Kirilenko. W skład delegacji przybyłej do Poznania weszli również — Igor Niedwidiew, Zinaida Bubnowa, Włodas Niunka, Georgi Kondraszow i Gregori Taszczenko.



Na zdjęciu u góry: delegacja KC KPZR na lotnisku poznańskim. Przewodniczący delegacji Andrej Kirilenko (z lewej) oraz Igor Niedwidiew (w środku) w rozmowie z sekretarzem KW PZPR w Poznaniu Janem Szydłakiem. Serdeczność powitania przedstawicieli dwóch bratnich partii stała się symbolem uczuć, które towarzyszyły delegacji KC KPZR podczas pobytu w naszym województwie (zdjęcie wolne).

Pełne poparcie społeczeństwa dla Władysława Gomułki

Wiece, masówki, rezolucje

W dalszym ciągu z zakładów pracy naszego województwa płyną gorące słowa poparcia dla stanowiska zajętego przez delegację Polską na XV sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Liczne masówki odbyły się w zakładach „H. Cegielski”. Na oddziale W-3 załoga — wśród której gościł I sekretarz

Komitetu Miejskiego PZPR — Czesław Kończal, wyrażała swój protest przeciwko odradzaniu się militarystyki niemieckiej.

Przyjęto jednomyślnie rezolucję, która m. in. stwierdza: „Tak, jak nam, całej Europie, a więc i całemu światu zagraża uszrajanie Bundeswehry. Dlatego tak bardzo protestujemy przeciwko odradzaniu militarystyki zachodniemieckiej.”

„Towarzyszu Wiesławie! — czytamy w dalszej części rezolucji — Twoje słowa wyrażają nasze pragnienie i nasze dążenia. Chcemy żyć w pokoju i wzajemnym szacunku dla wszystkich narodów. Cała nasza załoga przysłała Wam, Towarzyszu Wiesławie gorące pozdrowienia i zapewnienia, że wytyczne naszej partii i rządu PRL wykonywać będziemy rzetelnie i o fiarnie.”

Także rezolucję podjęte przez pracowników Przedsiębiorstwa Metalowego i Odlewni, Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego w Sremie, czy Poznańskiej Fabryki Maszyn i Aparatur mówią, do jakiego stopnia społeczeństwo polskie włączyło się w obrady sesji ONZ i do jakiego stopnia popiera program przedłożony przez mężów stanu krajów socjalizmu.

Trudno wymienić tu wszystkie zakłady i instytucje, których załogi gromadzą się na wiecach i podejmują rezolucje. Jest ich bardzo wiele.

Turoszów symbol współpracy

W tzw. „worku żyławskim” powstaje największy w Polsce kombinat paliwowo-energetyczny. Na cieżkich pokładach węgla brunatnego pracuje już kopalnia odkrywkowa „Turów I”, w budowie znajduje się kopalnia „Turów II”, elektrownia i zapora wodna. Węgiel z „Turowa I” dostarczamy m. in. do elektrowni „Hirschfelde” w NRD, na odkrywkach zaś pracują nowoczesne maszyny-giganty produkcji NRD (na zdjęciu).

CAF — fot. Wołoszczyk

Depesza gratulacyjna z okazji święta narodowego NRD

W XI rocznicę powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z okazji święta narodowego NRD, I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki i prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wystosowali na ręce I sekretarza KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i Przewodniczącą Rady Państwa NRD Waltera Ulbrichta oraz przewodniczącą Rady Ministrów NRD Otto Grotewohla — depeszę gratulacyjną — najszerzej z życzeniami dalszych sukcesów w dziele umacniania pokoju i rozwoju budownictwa socjalistycznego. (PAP)

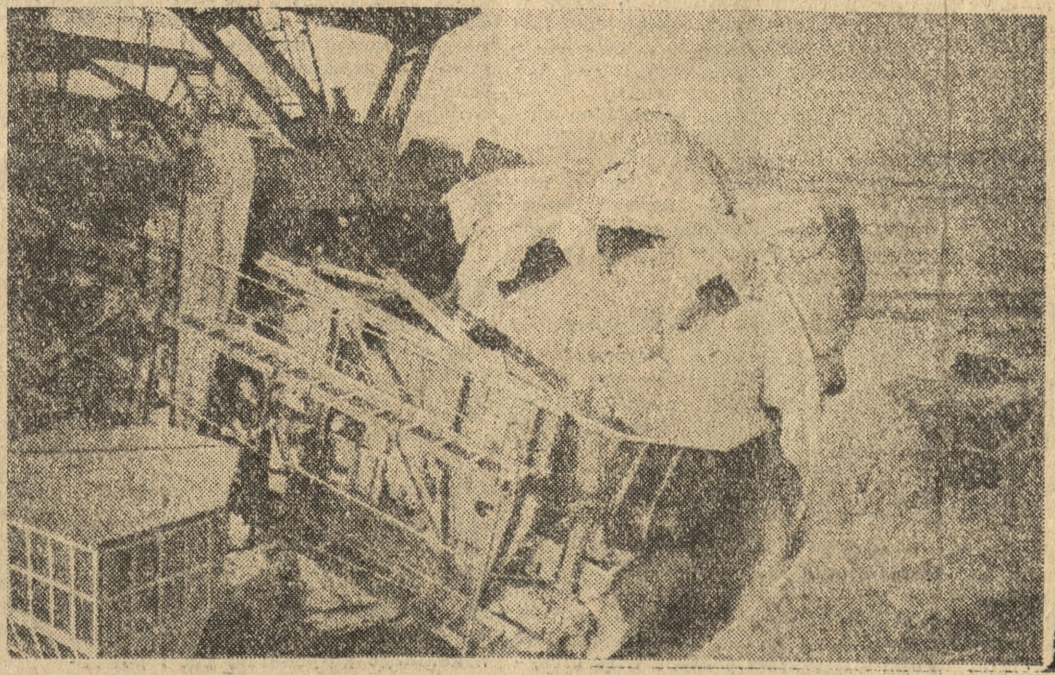
W Bydgoszczy powstanie „fabryka powietrza”

W Bydgoszczy przygotowuje się budowę fabryki, dla której surowcem będzie... zwykłe powietrze. W ciągu najbliższych kilku lat powstanie tutaj nowa, wielka wytwórnia gazów technicznych, która będzie rocznie dostarczać przemysłowi ok. 5 mln. m³ ciekłego tlenu.

Zakład będzie wyposażony w nowoczesną aparaturę produkcji NRD. Dzięki zastosowaniu szeregu najnowszych rozwiązań, m. in. zautomatyzowanego systemu kontroli wytwarzania, na jednej zmianie będzie tutaj pracować zaledwie 8 osób. Produkcja będzie polegać na „chwytaniu” powietrza z otoczenia i wydobywaniu z niego w tzw. kolumnach rektyfikacyjnych tlenu. (PAP)

Sprawa Tarwida ponownie przed sądem

W dniu wczorajszym przed Sądem Najwyższym w Warszawie został wznowiony proces prof. Uniwersytetu Warszawskiego, Kazimierza Tarwida, oskarżonego o otrucie swej żony. Jest to jeden z najgłośniejszych procesów poszlakowych naszego stulecia. Sprawa prof. Tarwida toczy się w sądach różnych instancji już od r. 1957. Przed kilku miesiącami Sąd Najwyższy uniewinnił oskarżonego. Obecnie przewod sądowy został wznowiony na podstawie rewizji nadzwyczajnej, wniesionej przez Prokuratora Generalnego. (b)



Kłeska Gaitskella

Labourzyści przeciwko broni nuklearnej

5 października kierownictwo brytyjskiej partii labourystowskiej z Gaitskellem na czele doznało dotkliwej porażki na konferencji w Scarborough. Większość delegatów zdecydowała politykę kierownictwa partii w sprawach obrony i wypowiedziała się za tym, by Wielka Brytania jednostronnie wyrzekła się eksperymentów z wszelką bronią nuklearną, jej wytwarzania i magazynowania, jak również utrzymywania baz tej broni na terytorium brytyjskim.

Uchwalono również większością głosów rezolucję, zgłoszoną przez związek transportowców, odrzucającą wszelką politykę obronną, opartą na groźbie użycia broni nuklearnej.

Odrzucono natomiast rezolucję, domagającą się zaaprobowania oficjalnej polityki i deklarujące lojalność dla NATO w oparciu o amerykańskie „środkii odstraszania”.

W środę wieczorem deputowany do Izby Gmin, znany publicysta Richard Crossman wybrany został przez uczestników dorocznej konferencji Labour Party w Scarborough przewodniczącym komitetu wykonawczego tej partii na nadchodzący rok. Jego zastępcą został były minister Harold Wilson. (PAP)



Ważą się losy spotkania Chruszczow-Eisenhower

Rezolucja „pięciu” w ogniu dyskusji

W środę popołudniowo posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpoczęło się od kontynuowania debaty generalnej.

O mawianie „rezolucji pięciu” rozpoczęło się od przemówienia premiera Australii — Menziesza. Zaznaczył on, że przyjęcie rezolucji pięciu państw, mogłoby wywołać wrażenie, iż jedynie prezydent USA był przyczyną niedość do skutku konferencji na najwyższym szczeblu. Australijczyk jest zdania, że Zgromadzenie Ogólne powinno się raczej wypowiedzieć za ponownym spotkaniem przedstawicieli czterech państw, niż za wznowieniem kon-

(Dokończenie na str. 2)

Na lotnisku poznańskim gości powitali przedstawiciele Egzekutywy KW PZPR w Poznaniu z I sekretarzem KW Jaąem Szydłakiem na czele. Po krótkiej wizycie w Komitecie Wojewódzkim Partii, goście udali się na teren Ziemi Szamotulskiej.

Na rogatkach powiatu, w Wielkim Gaju delegację powitali przedstawiciele okolicznych wsi oraz gospodarze powiatu — sekretarz KP PZPR Boleśław Stachowiak i przewodniczący Prezydium PRN Andrej Siłwiński. Na serdeczne, proste słowa powitania Boleśława Stachowiaka odpowiedział Andrej Kirilenko. Ze wzruszeniem mówił o tym jak dobrze czuje się w Polsce, o tym ile przyjaźni spotyka delegację ze strony społeczeństwa polskiego i o tym wszystkim, co łączy naród polski z narodem ZSRR.

W dalszym ciągu swego pobytu na terenie powiatu szamotulskiego delegacja zwiedziła Spółdzielnię Produkcyjną w Turowie gdzie gości przyjęto tradycyjnym chlebem i solą. Wyniki pracy spółdzielni, która w bieżącym roku przewiduje dziewięć obrachunkową w wysokości 60 zł i 5 kg zboża, spodobały się bardzo gościom. Wizyta w PGR w Chełmie i spotkanie z Kółkiem Rolniczym w Kazimierzu zakończyły wizytę naszych gości na terenie Wielkopolski. Jednak sprawozdanie to byłoby niepełne, gdybyśmy słów kilka nie napisali o atmosferze, towarzyszącej podróży delegacji przez wsie i osiedla powiatu szamotulskiego. Dzieci szkolne, ludzie prosto od pracy przybiegali, by pozdrowić przejeżdżającą delegację. Matki z dziećmi na ręku wychodziły na drogi. Gdzieś daleko od szosy w polu stawali chłopcy, powiewając czapkami. W Pniewach zatarasowano drogę, by przez chwilę porozmawiać z dziećmi przyjaciółmi. Nie było nic oficjalnego w tej wizycie. To były rzeczywistości odwiedzin dobrych sąsiadów i prawdziwych przyjaciół. (az)

Eksploduje w centrum Nowego Jorku

Szereg eksplozji podziemnych nastąpił w środę rano w jednej z dzielnic w centrum Nowego Jorku.

W pewnym momencie ciężka pokrywa, zasłaniająca wjazd do kanału gazowego na rogu ulicy 85 i Drugiej Avenue, została wyrzucona w powietrze na wysokości piątego piętra; siła wybuchu wyłoczyła szyby z okien. Jednocześnie ulice wypełniły się kłębamii gryzącego dymu, wydostającego się spod ziemi.

Przyczyny eksplozji nie zostały dokładnie ustalone. (PAP)

Nieznana epidemia we Włoszech

Dziewięcioro dzieci zmarło na nie znaną dotychczas epidemię grastującą w rejonie Verony. Epidemia ta spowodowana jest tajemniczym wirusem. Wiele ciężko chorych dzieci znajduje się w szpitalu. Obecnie prowadzone są rozmowy między władzami prowincjonalnymi i ministerstwem zdrowia na temat zastosowania odpowiednich środków w celu zwalczania tajemniczego wirusa. (PAP)

Telewizja pod wodą

W Gdyni zakończono pierwsze badania nad zastosowaniem podwodnej telewizji. Celem badań było sprawdzenie podatności urządzeń podwodnej telewizji przemysłowej dla oględzin przedmiotów i budowli, znajdujących się w morzu i na dnie oraz w zastosowaniu jej w rybolówstwie morskim. Z uwagi na pozytywne wyniki, prace te będą kontynuowane. (PAP)



Redaktor naczelny — Lesław Tokarski, zastępca redaktora naczelnego — Zbigniew Szumowski, sekretarz redakcji — Marian Flisjorowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: depesz — Feliks Białos, kultury — Mieczysław Skąpski, łączności z czytelnikami — Zbigniew Mika, miejskiego — Eugeniusz Cofta, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Na warsztacie rezolucja „pięciu”

Zgromadzenie Ogólne NZ kontynuuje debatę

(Dokończenie ze str. 1)

taktów między szefami rządów ZSRR i USA.

Przemówienie Menziesia było zdecydowanie wrogie w stosunku do Związku Radzieckiego, zarzucał on ZSRR „hipokryzję”, „kolonializm”, chęć „rozbitcia i oparcia ONZ”.

Przeciwko poprawce australijskiej wypowiedział się pre-

zydent Ghany — Nkrumah — który podkreślił, że w istocie rzeczy poprawka ta jest odrębną rezolucją, najzupełniej sprzeczną z duchem rezolucji „pięciu państw”.

„Czy nam się to podoba czy nie — powiedział Nkrumah — kluczem do wojny lub do pokoju spoczywa w rękach rządów ZSRR i USA.”

Przedstawiciel Nepalu również wypowiedział się przeciwko tej poprawce, która — jak oświadczył — „przeniknięta jest tchnieniem zimnej wojny”.

Takiego samego określenia użył premier Indii — Nehru. Nehru stwierdził, iż był „niesłyszany zaskoczony” posunięciem delegacji australijskiej.

Nehru wyjaśnił, że, proponując nawiązanie kontaktów przez szefów rządów ZSRR i USA, pięć państw nie miało na myśli, iż ci, dwaj przywódcy przedyskutują i rozstrzygną poważne problemy. Chodzi jednak raczej „o stopienie góry lodowej”, która przybliżyła się do obradujących delegatów i owiewa ich chłodem.

Jeżeli — zakończył Nehru — nie zrobi się nic, a żeby zahamować proces pogarszania się stosunków, coraz trudniej będzie w późniejszym stadium odbyć rozmowy.

Debatą na ten temat przeciągnięto się do późnych godzin nocnych.

*

W toku obrad nocnych Zgromadzenie Ogólne większością 45 głosów przeciwko pięciu, przy 44 wstrzymujących się od głosowania odrzuciło poprawkę australijską.

41 głosów padło za pozostawieniem sformułowania rezolucji pięciu państw, 37 — przeciw, a 17 delegacji wstrzymało się. Wówczas przewodniczący Zgromadzenia, Irlandczyk Boland oznajmił, powołując się na procedurę, że dla utrzymania formuły użytej przez autorów rezolucji pięciu zabrakło kwalifikowanej większości.

Przeciwko takiej interpretacji procedury zaprotestował w imieniu Indii Kriszna Menon. Podkreślił on, że sformułowanie dotyczące spotkania między prezydentem USA a premierem ZSRR stanowi integralną część rezolucji pięciu, wobec czego skreślenie go wymaga dwóch trzecich głosów. Przez półtorej godziny toczy-

ła się polemika na ten temat. Ostatecznie Boland zażądał, by Zgromadzenie wypowiedziało się czy miał on rację jako przewodniczący. 43 głosami przeciwko 37, przy 15 wstrzymujących się, stało wiśko Bolanda użyskało aprobatę.

Wskutek zastosowania kruczków proceduralnych okazało się, że jeszcze przed głosowaniem nad całością rezolucji pięciu — zostaje ona pozbawiona swego najistotniejszego elementu.

Premier Nehru wyraził głębokie ubolewanie z tego powodu i oświadczył, że w tym stanie rzeczy rezolucja pięciu państw zostaje wycofana. Przyjęcie rezolucji w tej formie, jaką narzucono ONZ, byłoby sprzeczne z intencjami jej autorów. (PAP)



Na zdjęciu (od lewej) prezydent Indonezji A. Sukarno, prezydent ZRA — G. A. Nasser oraz premier Indii — J. Nehru w czasie przyjęcia w siedzibie delegacji hinduskiej.

Fot. — CAF

Pechowe dni polskich statków

4 i 5 bm. były pechowymi dniami dla polskiej marynarki handlowej. Znajdujący się na Morzu Śródziemnym statek „Romuald Traugutt” z powodu uszkodzenia maszyn zmuszony został do wezwania pomocy przez radio. Na szczęście płynący w pobliżu inny polski statek „Monte Cassino” pospieszył z pomocą.

Druga awaria miała miejsce w godzinach rannych 5 bm. w Kanale Kilońskim. 10-tysięcznik „Marceli Nowotko” z uszkodzonym dziobem kontynuował rejs do Hamburga, gdzie uszkodzenia zostaną dokładnie zbadane.

Statek „Lechistan” wskutek uszkodzenia urządzeń chłodniczych przerwał rejs i zawinął do portu zachodnoniemieckiego Cuxhaven w celu dokonania naprawy uszkodzeń. (PAP)

Wspomnienia i marzenia małych hitlerków

Kilkunastu Niemców w zatłoczonej restauracji powstało nagle z miejsc i wznosząc w górę kieliszki krzyknęło: „Niech żyje Hitler, niech żyje ojczyzna!” Scena ta wydarzyła się w jednej z ekskluzywnych restauracji w Buenos Aires — píše brytyjski dziennik „Daily Express”.

W Argentynie znajdują się m. in. współpracownik Eichmanna — Josef Mengele, hitlerowski specjalista od propagandy — Johann von Leers, osobisty pilot Hitlera — Hans Rudel. W niemieckim klubie wioślarskim w Buenos Aires zorganizowano cykl dyskusji na temat: „IV (b) Rzesza”. (PAP)

Nowe zajścia w Kongo

W Ponthierville (wschodnia prowincja Kongo) doszło do poważnych zajść między demonstrującymi na ulicach robotnikami a żandarmerią. Trzech robotników zostało zabitych. Bliższych szczegółów brak. (PAP)

Pomimo skutków powodzi skup przebiega pomyślnie

W dniach 4 i 5 bm. odbyła się w Ministerstwie Przemysłu Spożywczego i Skupu — krajowa narada kierowników wydziałów skupu WRN, wicedyrektorów zjednoczeń PZZ oraz przedstawicieli zainteresowanych resortów, na której dokonano oceny dotychczasowego przebiegu skupu zbóż, ziemniaków i mięsa, jak również perspektyw wykonania planów rocznych.

Najpomyślniej w tym roku — stwierdzono — przebiegają dostawy zbóż. Mimo opóźnienia zniw, a tym samym i skupu, dotychczas dostarczyli do magazynów PZZ blisko milion ton ziarna z tegorocznych zbiorów.

Województwo poznańskie zrealizowało już roczny plan dostaw w przeszło 60 proc.

Nieżle przebiegają też dostawy ziemniaków. Nie powinno być kłopotów z zaopatrzeniem rynku na okres zimowy i wiosenny.

Dokonano również oceny skupu mięsa. Wzrost pogłowia bydła, zwłaszcza trzody chlewnej, jak również o wiele pomyślniej przebiegająca niż w ub. roku kontrakcja, stwarzają możliwości wykonania planu.

Sporo słów krytyki skierowano pod adresem GS-ów oraz kas spółdzielczości oszczędnościowo-pożyczkowych, które pracują w sposób zbyt biurokratyczny i utrudniają chłopom załatwianie spraw związanych ze skupem. (PAP)

Znów wykryto szajkę aferzystów

Władze prokuratorskie i organa MO woj. lubelskiego ujawniły poważne nadużycia w rejonowym przedsiębiorstwie gospodarki zwierzętami rzeczynymi. Szeroko rozgałęziona szajka aferzystów, do której należeli m. in.: zastępca dyrektora przedsiębiorstwa do spraw handlowych, liczni klasyfikatory oraz pracownicy GS-ów prowadziła od kilku lat różnorodną machinację w skupie żywności, które naraziły państwo na milionowe straty.

Jedną z głównych „metod”, jaką stosowali aferzyści, było wykazywanie zwiększonej, niż to faktycznie miało miejsce, ilości tzw. ubytków naturalnych żywca oraz fałszowanie dokumentacji obrotu zwierzętami.

Dotychczas aresztowano 18 osób podejrzanych o udział w przestępczej działalności. Jednocześnie organa prokuratorskie zabezpieczyły majątek podejrzanych na sumę około 3 mln. złotych. (PAP)

Powodzie w Hiszpanii

Ulewnie deszcze spowodowały groźną powódź w północnej Katalonii. Wiele rzek wypływających z Pirenejów gwałtownie wezbrało. Poważne szkody wyrządziła powódź w rejonach Figueras i Val d'Aran. Na obszarach tych zalanych zostało tysiące hektarów ziemi. Zerwana została komunikacja samochodowa i kolejowa. Miejscowości położone w tych rejonach pozabawione są dopływu prądu.

Według najnowszych doniesień, trzy ważne arterie komunikacyjne w pobliżu miast d'Avila, Lerida i Santandor oraz cztery lokalne drogi w Katalonii zostały zerwane.

Przemówienie J. Kadara na sesji ONZ

W poniedziałek wieczorem w debacie generalnej na sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ zabrał głos szef delegacji węgierskiej — Janos Kadar. Oto obszerny fragmenty jego przemówienia:

Szef delegacji węgierskiej oświadczył, że konieczne jest, aby kółka rządzące Stanów Zjednoczonych wywrzeli się zbankrutowanej polityki z pozycji siły i na obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego przejawili gotowość do rokowań w sprawie całkowitego i powszechnego rozbrojenia. Janos Kadar poparł w całej rozciągłości radzieckie propozycje w tej kwestii, wniesione pod obradę XV sesji Zgromadzenia Ogólnego.

W dalszym ciągu J. Kadar oświadczył: w czasie debaty niektóre delegacje starały się odwrócić uwagę sesji od kolonii i prawdziwych kolonizatorów, rzucając oskarżenia na Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej. Są to wysiłki daremne. Nawet dzieci na całym świecie dobrze wiedzą, że kolonie i półkolonie, znajdujące się w Azji, Afryce i Ameryce Południowej, oraz że kolonizatorów i ich żąrtanych obrońców należy szukać nie w Europie zachodniej, lecz w Europie północnej.

Przeszedłszy do sprawy przywrócenia praw ChRL w Organizacji Narodów Zjednoczonych, szef delegacji węgierskiej oświadczył: ONZ powin na położyć kres ograniczonej, egoistycznej, wielkomocarstwu woj polityce Stanów Zjednoczonych, nie dopuszczających Chin Ludowych do ONZ.

Nasza delegacja — kontynuował szef delegacji węgierskiej — wypowiada się za przywróceniem Chińskiej Republice Ludowej należnych jej praw oraz za przyjęciem do ONZ Mongolskiej Republiki Ludowej.

Zaznaczając, że stosunki między Stanami Zjednoczonymi i Węgierską Republiką Ludową nie są zbyt przyjazne — Kadar powiedział: przyczyną niezadowalających stosunków między naszymi krajami oraz wysiłków, zmierzających do włączenia tak zwanego „problemu węgierskiego” do porządku obrad sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ należy szukać w tym, iż rządowi USA nie podoba się ustrój społeczny na Węgrzech.

Muszę otwarcie oświadczyć — kontynuował mówca — że uchwalone dotychczas przez ONZ rezolucje, dotyczące tzw. „problemu węgierskiego”, nie są niczym innym, jak produktem „zimnej wojny” i niedo-

puszczalnymi próbami ingerowania w wewnętrzne sprawy Węgierskiej Republiki Ludowej. Ten, kto interesuje się sytuacją na Węgrzech — powiedział na Węgrzech — powiedział on — niechaj przyjdzie do nas i przekonają się na własne oczy, jak ona wygląda. Na ród węgierski jest gościnny, nie zamierza jednak wpuszczać do swego kraju tych, którzy przybywają z tak zwanymi „pełnomocnictwami” ze strony ONZ.

Szef delegacji węgierskiej poruszył następnie sprawę stacjonowania wojsk radzieckich na Węgrzech. Wojska radzieckie — powiedział on — znajdują się na Węgrzech na podstawie porozumień, zawartych między państwami, wchodzącymi w skład Układu Warszawskiego. Wycofanie tych wojsk zależy wyłącznie od decyzji układających się stron, a w szczególności od rządu węgierskiego, a w żadnym razie nie od życzeń strategów zachodnich.

W zakończeniu swego przemówienia, J. Kadar raz jeszcze podkreślił, iż Organizacja Narodów Zjednoczonych powinna dążyć do porozumienia w kwestii rozbrojenia oraz do zlikwidowania systemu kolonialnego.

Popierając radziecką propozycję w sprawie zmiany struktury sekretariatu ONZ, Kadar oświadczył, iż organ wykonawczy tej organizacji będzie dobrze funkcjonować, jeśli damy na to, sekretarze ONZ będą co miesiąc, kolejno ponosić odpowiedzialność za działalność organu wykonawczego.

Sily pokoju i postępu — stwierdził Kadar — są w stanie okiełznać ponurą silę wojny i dlatego też ludzkość może z zaufaniem spoglądać w swą pokojową i szczęśliwą przyszłość. (PAP)

Problemy VI Plenum

W rozważaniach ekonomicznych operuje się liczbami. Wskaźniki procentowe i liczby bezwzględne są konkretem, pozwalającym — przy pewnej wyobraźni — uzmysłować sobie zakres planowanych przedsięwzięć, ich rozmiar, porównać je z zadaniami już wykonanymi. W działaniach gospodarczych występuje jednakże również czynnik, nie dający się ująć w statystycznych tabelach.

Jest to czynnik subiektywny, wynikający z poziomu świadomości, z postaw ludzi, którzy mają zakreślone zadania wykonywać.

Zwrócił nań uwagę Władysław Gomułka w swym referacie na temat bieżących problemów rolnictwa.

Wymowne przykłady

Jak istotne znaczenie ma ów czynnik dla wyników w dziedzinie gospodarki rolnej świadczyć mogą przytoczone we wspomnianym referacie przykłady. Oto województwo wrocławskie, mające podobne warunki glebowe i klimatyczne, co sąsiadujące z nim woj. opolskie — ma jednakże niższą od swego sąsiada wydajność w produkcji roślinnej i zwierzęcej. Oto w trzech położonych obok siebie powiatach woj. warszaw-

skiego, o jednakowych niemal warunkach naturalnych, plony zbóż są zupełnie różne. Oto identyczne przydziały nawozów sztucznych dają w różnych powiatach całkowicie odmienne wyniki, mimo że ziemia i klimat są takie same. Przykładów takich można przytoczyć więcej.

Rzecz tu w tym, że identyczna ziemia i klimat, identyczne nawozy i maszyny rolnicze wymagają — dla uzyskania identycznych efektów gospodarczych — wyrównanego poziomu umiejętności gospodarskich, wiedzy rolniczej, tego wszystkiego co nazywamy kulturą rolną.

Jeszcze A i B

Mimo, że w zakresie gospodarki przemysłowej przejęty przez nas w historycznym spadku podział na Polskę A i B jest w coraz większym stopniu likwidowany — w dziedzinie umiejętności gospodarowania na roli w dalszym ciągu istnieje jeszcze Polska A i B.

W województwie poznańskim inwestycje w każdym gospodarstwie rolnym są rzeczą tak oczywistą, jak to, że trzeba jeść i ubierać się.

Kalkulacja jest prosta: ziemia jest moim warszatkem pracy, a więc utr-

zymanie tego warsztatu w pełnej sprawności, wykorzystanie jego wszystkich możliwości jest warunkiem mego lepszego bytu. Budowa budynków gospodarskich, zakup maszyn, zastosowanie nowych metod uprawy przynosi dochód — producentowi i społeczeństwu, a więc — trzeba inwestować.

Wsie poznańskie są zasobne. Wsie np. krakowskie są tradycyjnie biedne. Ale w niejednej takiej biednej wsi można spostrzec w rozpadającej się oborze, obok miernej krowiny — nowiutki motocykl.

Oczywiście jest rzeczą ze wszech miar korzystną, że na wieś wkrocza motoryzacja. Jest rzeczą korzystną, że w domach wiejskich pojawia się elektryczna pralka i telewizor. Ale antena na dachu rozpadającej się ze starości chałupy nie świadczy chyba dobrze o zmęsie gospodarskim jej właściciela.

Kierunek — intensyfikacja

Kierunkiem rozwoju naszej gospodarki rolnej musi być intensyfikacja produkcji. Jest to konieczność, przed którą nikomu nie da się uciec. Jest to konieczność dyktowana w równej mierze osobistym interesem indywidualnego gospodarza, jak i potrze-

bami państwa i społeczeństwa, jako całości.

Państwo w przyszłym planie pięcioletnim asygnuje na potrzeby rolnictwa olbrzymie sumy.

Nakłady te mogą przynieść większe lub mniejsze efekty — w zależności od dojrzałości, od zmęsu gospodarskiego ludzi, którzy będą z nich korzystać. Rzecz w tym, by efekty te były nie mniejsze lecz większe, by przyniosły one maksymalny zysk, jaki dobry gospodarz potrafi z nich wyciągnąć.

Wysilek rządu i partii zmierza w kierunku stworzenia jak najdogodniejszych warunków dla dobrego gospodarowania na ziemi każdymu, dla kogo jest ona podstawą utrzymania.

Samorzadna i dobrze gospodarująca wiesć musi wypracować formy, pozwalające na pełne wykorzystanie środków oddawanych do jej dyspozycji. Gospodarność, trzeźwa ekonomiczna kalkulacja, umiejętność obliczeń efektów gospodarczych nie tylko na dziś, ale i na jutro — oto ów czynnik subiektywny, który pozwoli zwiększyć plony ziemi, na której żyjemy, z pożytkiem dla każdego gospodarza i całego narodu.

Zygmunt Koczorowski

Elektrownia wodna pod ziemią

W kopalni ołowiu w Możicach (Ślęzonia), opracowany został plan budowy elektrowni wodnej w tunelu podziemnym, który służył na równie potrzebom kopalni. Tunelem, długości 8 km, płynąć ma woda rzeki Możicy. Elektrownia wodna na głębokości 200 m ma być oddana do eksploatacji w roku 1963, a jej moc ma wynosić około 16 milionów KWH energii elektrycznej. PAP

U naszych sąsiadów



Na zdjęciu: W Lipsku oddano do użytku najnowocześniejszy teatr w NRD. Wszędybylki fotoreporter zajął miejsce innymi do garderoby zespołu baletowego.
Fot. — CAF

W 11 rocznicę proklamowania NRD

NOWE NIEMCY

Opinia światowa miała ostatnio możliwość zapoznać się z dwoma dokumentami: dwoma memoriałami, napisanymi w języku niemieckim. Pierwszym — w czasie — było sławne memorandum ekshitlewskich generałów zachodniemieckiej Bundeswehry, zawierające szeroki program remilitaryzacji zachodnich Niemiec, domagające się m. in. nieograniczonego wyposażenia armii NRD w broń jądrową i rakietową. Drugie memorandum skierowane zostało do XV sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Jest nim memorandum rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie rozbrotowania. Podając konkretny trzyetapowy plan całkowitego rozbrotowania w Niemczech — dokument ten stwierdza m. in.:

Inicjatywa rozpętania dwóch wojen światowych wyszła z ziemi niemieckiej. Nakłada to na naród niemiecki i na rządy obu państw niemieckich obowiązek podjęcia szczególnie wielkich wysiłków dla umocnienia pokoju i zapobieżenia wojnie. Układ poczdamski, który podpisany został przez Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Francję zobowiązuje do wytopienia militarystyki i tendencji do odwetu, tak, aby inne narody nigdy już nie mo-

gły być obiektem zagrożenia ze strony Niemiec.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej stoi na stanowisku, że odpowiedni wkład obu państw niemieckich polegać musi na tym, że przystąpią one natychmiast do powszechnego i całkowitego rozbrotowania w Niemczech.

PAŃSTWO LUDU

To nie przypadek, że memoriały te wyrażają tak biegunowo odmiennie dążenia. Jak w zwierciadle odbija się w nich cała dotychczasowa droga rozwojowa obu państw niemieckich.

Jedenaście lat NRD były okresem niezmiernie trudnej, odpowiedzialnej walki i pracy o ukształtowanie zupełnie nowego oblicza kraju, o wykucie przyszłości narodu niemieckiego — o to, czym mają się stać nowe Niemcy.

NRD powstała jako państwo ludowe, które przez przeprowadzenie głębokich, konsekwentnych reform ustrojowych, gospodarczych, społecznych czy kulturalnych przeobraziło kraj położony między Łabą i Odrą, dokonano ogromnej pracy wychowawczej wśród przeszło 17-milionowej ludności.

LIKwidacja JUNKRÓW

Jedynie Niemiecka Republika Demokratyczna — spełniając wszystkie ustalone w układach poczdamskich warunki, mające na celu raz na zawsze wykorzenie faszyzmu i zniszczenie podstaw niemieckiego militarystyki — przeprowadziła na swoim terytorium denazyfikację, demilitaryzację i demokratyzację życia. Przed przestępcami wojennymi i byłymi aktywnymi hitlerowcami zamknięta została w NRD droga do jakichkolwiek stanowisk. Tylko w NRD mogą bezkarnie działać Speidel, Heusinger, Guderian czy tyłu im podob-

nych. W NRD odpowiedzialny oni ustawowo przed ludowym sądem za popełnione zbrodnie wojenne.

Przeprowadzona na terytorium NRD reforma rolna, likwidacja koncernów i karteli oraz upaństwowienie wielkiego przemysłu — było zgodnym z ustrojem ludowym aktem sprawiedliwości społecznej. Likwidacja — jako klasy, zasobnej i rządzącej — junkrów i wielkich kapitalistów — podcięła na terytorium NRD korzenie, z których zawsze, jak tego dowodzi cała historia Niemiec, jak tego dowodzi rozwój sytuacji w NRD — wyrastał militarystyczny dążenie do odwetu.

W NRD wszelka propaganda wojenna, militarystyczna i odwetowa jest ściganą przez prawo. Za łabą rewizjonizm i militarystykę — programową zasadą polityki państwa bońskiego.

ZAPORA REWIZJONIZMU

Uznanie przez NRD — Układem w Zgorzlecu — U nienaruszalności istniejącej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej zamknęło w stosunkach polsko-niemieckich wieloletni rozdział o „plonoczącej granicy” i zapoczątkowało nowy rozdział dobrosąsiedzkich stosunków i wzajemnie korzystnej współpracy. A równocześnie NRD — uznaniem granicy na Odrze i Nysie, przeciwstawianiem się akjom militarystycznym - odwetowym kół w NRD — podrywa grunt spod nóg bońskich pogrobówców Hitlera.

Na drodze roszczeń zachodniemieckich na Wschód — do Polski, do Związku Radzieckiego — leży od jedenaścian, lat NRD. Piąta część przemysłowa Europy, a szósta — świata. Państwo wchodzące w skład rodziny krajów socjalistycznych, ściśle związane z Polską, ZSRR, wszystkimi krajami naszego obozu zarówno uczestnictwem w Układzie Warszawskim, jak szeroką współpracą polityczną, gospodarczą i kulturalną. Fakt, że obrona nienaruszalności naszego terytorium, pokojowej pracy wszystkich naszych krajów, spoczywa dziś na granicy na Łabie — ukazuje zarówno wielką rolę jaką NRD spełnia, jak i sens doniosłych przemian dziejowych, jakie przez powstanie NRD zaszły w sercu Europy.

Krzysztof Zarewicz

Inwestycje Warmii i Mazur

W latach 1946—1949 zainwestowano w oświadczonego regionu olsztyńskiego zaledwie 700 mln zł. W planie 6-letnim już 5 miliardów 26 mln zł, osiągając udział w inwestycjach kraju 1,2 procent. W kończącym się w roku bieżącym planie 5-letnim wysokość inwestycji osiągnęła 5 miliardów 427 mln zł, a udział regionu w inwestycjach kraju wzrósł do 1,7 procent. Razem więc w latach 1950—1960 zainwestowano w gospodarkę województwa olsztyńskiego 10.453 mln zł, z czego na inwestycje produkcyjne 61,5 procent, a na inwestycje nieprodukcyjne 38,5 procent.

W wyniku zrealizowanych na Warmii i Mazurach inwestycji osiągnięto wzrost zatrudnienia w gospodarce społecznej o 56 200 osób. (ZAP)

W sojuszu z przemysłem

Z okazji inauguracji na PWSSP

Poznańska Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych rozpoczęła czterdziesty drugi rok swego istnienia. Założona w 1919 roku przez poznańskich artystów J. Wroneckiego, W. Gosienieckiego i M. Rożka jako szkoła Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego — uczelnia ta przez szereg lat rozwijała swoją działalność, przekształcając się kilkakrotnie i kilka razy zmieniając siedzibę.

W roku ubiegłym — po 15 latach pracy powojennej — Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych otrzymała piękny nowoczesny gmach, co pozwoliło jej na scalenie drobnych, często niewygodnych i rozrzuconych w różnych częściach miasta, pomieszczeń. Obecne dobre warunki lokalowe sprzyjają pełniejszemu niż dotąd sformułowaniu własnego, trwale zarysowanego profilu, różniącego się od innych uczelni artystycznych w Polsce.

O sprawach kształtującej się w wielu przeobrażeniach i reorganizacjach — specyficze uczelni, a także o jej bieżących, aktualnych problemach rozmawiamy u progu nowego roku akademickiego z rektorem PWSSP — prof. Hipolitem Polańskim.

— Czy inaugurowany obecnie nowy rok nauki przyniesie uczelni jakies

zmiany w strukturze lub charakterze studiów?

— Zmian organizacyjnych nie przewidujemy. Jeśli zaś chodzi o specyfikę naszej uczelni — nowe, dogodny warunki lokalowe pozwolą w pełni rozwiniąć nasze zamierzenia, idące w kierunku jak najściślejszej współpracy z przemysłem meblarskim. Od dłuższego czasu jest to dla nas sprawą zasadniczą. Jak pani wiadomo, wszystkie plastyczne szkoły wyższe w kraju w odróżnieniu od akademii, mają swoją specjalizację. Szkoła wrocławska specjalizuje się ze względu na zaplecze przemysłowe — w ceramice, łódzka — w tkaninie i odzieży, nasza — w meblarstwie, ponieważ bogate i stare są tradycje tej gałęzi poznańskiego przemysłu. Wszystkie te specjalności muszą być oczywiście oparte na bardzo mocnej podstawie rysunku i malarstwa, ale niezwykle ważny będzie dla nas również kontakt z przemysłem, który nota bene wreszcie za-

czynna z naszych wzorów korzystać. Jeśli chodzi o rzeźbę — chcemy, by była ona w swym charakterze związana z architekturą. Ważna jest dla nas także architektura okolicznościowa tzw. wystawiennicza, w związku z Targami. Będą się również obecnie szerzej rozwijać takie warsztaty tworzące jak drzeworyt, akwaforta, litografia.

Uczelnia czyni starania o pozyskanie nowych wybitnych profesorów, co jest jednak związane z utrzymaniem dla nich mieszkań z pracownikami.

— A jak wyglądała w tym roku rekrutacja?

— Podobnie jak w latach ubiegłych: ani mniej, ani więcej kandydatów. Spośród 70 ubiegających się przyjęliśmy 20 (taki jest nasz limit, określony przez Ministerstwo). W sumie mamy w tej chwili około 100 słuchaczy na wszystkich latach.

— Czy odczuwa Pan Rektor jakieś kłopoty bieżące, dotyczące uczelni?

— Owszem, mamy jeden kłopot, powtarzający się co roku: trudności w zdobywaniu miejsc w domach akademickich dla naszych studentów. I choć już teraz za późno na jakies zmiany, chciałbym zaapelować do odpowiednich czynników, aby w przyszłości nie zrywano nas argumentem: „Powiniście mieć własny dom”. Czy dla 35 studentów (tyle miejsc nam potrzeba) oplać się budować oddzielny dom akademicki? Oby w roku przyszłym nie trzeba już było odpowiadać na to retoryczne pytanie.

Rozmawiała: Wanda Chila

„Rada Robotnicza” pisze...

Kto ma informować działaczy rad robotniczych o ukazywaniu się nowych przepisów i zarządzeń gospodarczych, których nieznanomość powoduje niekiedy powstawanie nieporozumień między radą a administracją? Dlaczego zewnętrzne organa kontroli np. NIK-u, ministerstwa, rad narodowych itp. prowadzą swe prace na terenie przedsiębiorstw w oderwaniu od rad robotniczych? Dlaczego nie wydano do dziś zarządzeń wykonawczych do interpretacji poszczególnych punktów ustawy o radach robotniczych? — oraz szereg innych tego rodzaju pytań stawiają w ostatnim numerze „Rady Robotniczej” aktywiści samorządu robotniczego.

„Rada Robotnicza” zmieniła ostatnio na korzyść swą szatę graficzną, nie goni za kobylistycznymi ogłoszeniami, zamieszcza sporo bardzo ciekawego w formie i treści materiału o pracy rad robotniczych.

Do pozycji, które mogą zainteresować i wielkopolskich działaczy samorządu robotniczego należą w ostatnim numerze: „Grypa szaleje w prze mysłowej służbie zdrowia” — A. Płocińskiego; „W poszukiwaniu zasady” (szkolenie członków rad) — T. Dyniewskiego, a także pozycje działu „notek” i korespondencji. W „notkach” krytykuje się np. taryfikator kwalifikacyjny fabryki taboru kolejowego, a w korespondencjach — zapowiada obszerny artykuł o reorganizacji transportu wewnętrznego u „Cegielskiego”. (p. ch.)

SPRAWNIK

W. D. — NAGRADOWICE. — Kobiety niezamężne nie opłacają podatku od wynagrodzeń ze zwiększonym 20 procent, bez względu na wysokość otrzymywanego wynagrodzenia. Zasadę powyższą stosuje się od 1. 3. 1959 r. i wprowadził ją w życie przepis art. 1, pkt. 7 ustawy z 31. 1. 1959 r. o zmianie ustawy o podatku od wynagrodzeń (Dz. U. nr 11, poz. 60).

E. M. — POZNAŃ. — Współlokator winien zwrócić Panu przypadające z rozliczenia koszty zużytej przez niego energii elektrycznej oraz gazu. W przypadku odmowy zapłaty kosztów tych w całości lub w części winien wystąpić Pan przeciwko współlokatorowi na drogę procesu cywilnego z żądaniem zasądzenia go na zapłacenie dłuższej kwoty. Sąd w toku postępowania ustalił wysokość należnych z tego tytułu kwot i wyda wyrok, który będzie w rezultacie podstawą do wyegzekwowania należności.

MAGAZYN

ODKRYCIA

Po wielu próbach i badaniach udało się ostatnio prof. Woodwardowi z Uniwersytetu Harvard w USA uzyskać w sposób sztuczny tzw. chlorofil B. Równocześnie prof. Strell i dr Kalojanoff z Monachium dokonali syntezy chemicznej chlorofilu A. Odkrycia te posiadają doniosłe znaczenie, gdyż otwierają perspektywy produkcji środków żywności w sposób syntetyczny, co w przyszłości pomoże rozwiązać jeden z najtrudniejszych problemów — wyżywienie stale wzrastającej na świecie liczby ludzi.

DLA RZEMIEŚNIKÓW

Na Węgrzech przygotowuje się obecnie projekt ustawy, który przewiduje, że stary, niezdolni do pracy rzemieślnicy, będą otrzymywali odpowiednio renty. Nie byli oni i do tej pory pozbawieni środków do życia, gdyż otrzymywali co miesiąc zapomogi.

DOBRY ZWYCZAJ

Policja drogowa w Kalfornii stosuje oryginalne sankcje wobec kierowców zasmiecających ulice. Zmusza ich bowiem pod nadzorem do zbierania wszystkich przedmiotów zasmiecających jezdnię na odcinku o długości 1 km.

BYK-CHULIGAN

We wioskiej wsi Montcalera zanotowano w ciągu tygodnia aż 5 razy wyłączenie prądu elektrycznego, na skutek uszkodzenia przez byka czerwonej skrzynki z transformatoru. Awarie ustaly dopiero wówczas, kiedy przemalowano skrzynkę na zielono. (bro)

Zagraniczne wojaże polskich papierosów

W najbliższym czasie spodziewany jest szereg nowości przemysłu tytoniowego. Być może już w październiku ukażą się w sprzedaży papierosy mentolowe „Zefir” z filtrem. „Zefiry” pakowane będą w paczki po 20 sztuk. Odróżniają się one łagodniejszym smakiem, niż „Mentolowe”, a wyglądem będą przypominać „Piasty”. Nowe papierosy produkowane będą z mieszanek szlachetnych tytoni orientalnych: tureckich, jugosłowiańskich i bułgarskich.

Z dalszych nowości przemysłu tytoniowego sygnalizuje rozpo-

częcie po nowym roku produkcji papierosów typu amerykańskiego — silnie aromatyzowanych i sporządzanych z oryginalnych tytoni amerykańskich.

Zapowiedane są także zmiany w opakowaniach. I tak np. papierosy „Poznańskie” i „Wrocławskie” ukażą się w specjalnych „koszulkach”, zabezpieczających tytoń przed szybkim wysychaniem. Będą to wkładki pergaminowe, umieszczone wewnątrz pudełek dotychczasowego wzoru. W przygotowaniu jest też kolekcja papierosów w eleganckich kasetach, które w specjalnych przegródkach zawierają po 150 sztuk gatunkowych papierosów „Wawel”, „MDM”, „Grunwald”, „Belweder” i innych.

Po udanym starciu papierosów „Sily” („Sioni”) w Gwinei, dokąd eksportujemy ich około 15 mln. sztuk — zagraniczne wojaże rozpoczęły nasze „Ekspresowe” i „Wawele”. Pewne ilości tych papierosów wysyłane są do USA, gdzie kupuje je zwłaszcza miejscowa Polonia. (API)



Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych w Poznaniu może się dziś chlubić gmachem najpiękniejszym i najwyższym chyba do pracy, wśród wszystkich uczelni naszego miasta. Oto fragment jej nowoczesnie urządzonego hallu.
Fot. — K. Przychodźki

Najszcze wvnikł „Akci R“

150 jednostek broni przekazano milicji

„Akcja Rozbrojenie“ — trwa. Jak wiadomo polega ona na dobrowolnym zdawaniu MO — nielegalnie posiadanej broni, przy czym jej posiadacze unikają odpowiedzialności karnej, jeżeli broń nie była wykorzystana do celów przestępczych.

Do 6 bm. mieszkańcy Wielkopolski przekazali Milicji 150 sztuk broni, w tym m. in. 65 pistoletów, 36 karabinów, 16 jednostek broni myśliwskiej i 8 rkmy. Amunicyj zebrało 12.230 sztuk — m. in. 51 granatów i 520 różnych niewypałów (w tej liczbie 3 bomby lotnicze).

Warto jeszcze raz podkreślić, że dobrowolne pozbycie się broni gwarantuje uniknięcie konsekwencji karnych. W pow. kaliskim np. po rozmowie przeprowadzonej przez funkcjonariuszy z F. A. — żona tego ostatecznie przyniosła nazajutrz na komendę „Parabellum“. Sprawa została umorzona.

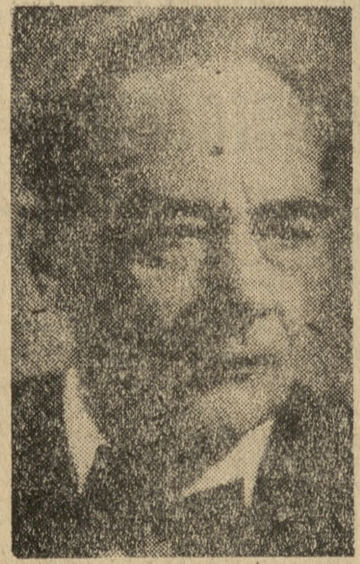
Natomiast wobec osób nie chcących pozbyć się niebezpiecznych rekwizytów, trzeba postępować z całą surowością prawa. I tak, w Poznaniu zatrzymano ostatnio kilku nieletnich, którzy posiadali pistolet TT i systemu „Breyse“. W Nowym Tomyślu został aresztowany Herman Grosmann, który nielegalnie przechowywał kbks i fuzje. Jest on podejrzany o kłusownictwo. Prokurator powiatowy w Kaliszu zastosował areszt wobec Stefana Szymanowskiego, który po pijanemu groził przechodniom karabinkiem.

„Akcja R“ kończy się 15 bm. Najwyższy więc czas, by ci, którzy mają jeszcze broń przekazali ją Milicji. Po 15 października będzie za późno... (ak)

Z żalobnej karty

Tadeusz Szulc

W środę odbył się w Poznaniu pogrzeb znanego muzyka Tadeusza Szulca. Odszedł od nas wybitny artysta, od 1929 roku niemal bez przerwy pierwszy koncertmistrz orkiestry operowej w Poznaniu. Zmarły posiadał ogromne zasługi dla utrzymywania wysokiego poziomu wykonawczego orkiestry operowej oraz dla wychowania wielu pokoleń młodych muzyków, gdyż zarówno przed jak i po wojnie stał uczył w poznańskich szkołach muzycznych.



Pot. — M. Myszkowski

Tadeusz Szulc urodził się w 1890 roku w Synowidzku-Wyżnym, pow. Stryj, woj. lwowskie. Naukę gry na skrzypcach pobierał u prof. Maurycego Wolfstahla w Konserwatorium Towarzystwa Muzycznego w Lwowie, a po zdobyciu dyplomu kontynuował dalsze studia w Berlinie u sławnego skrzypka Barnasa. Pracował później jako pierwszy skrzypek w operze w Charlottenburgu oraz w operze lwowskiej, jako pierwszy koncertmistrz. Prowadził też klasę skrzypiec w konserwatorium krakowskim. Od 1920 roku jest stałe związany z Poznaniem, gdzie występował również jako solista koncertów estradowych oraz był członkiem Kwartetu Polskiego. Odmznaczony był Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Z Jego odziedziczonego majątku została przekazana na dobę kultury poznańska bolesna straż. (ms)

Przed dniem Wojska Polskiego

Obchody zainaugurował Tydzień LPZ

Zbliża się 17 rocznica wejścia do boju pod Lenino jednostek Wojska Polskiego utworzonego na ziemi radzieckiej. Dzień ten został uznany jako święto wojska.

Dziś, po 17 latach walki i pracy wojska dla naszej ojczyzny czcimy pamięć tych, którzy zginęli a wiążemy się nimi przyjaźni z pełniącymi obecnie służbę wojskową. Powołany komitet obchodu święta wojska, na czele którego w naszym województwie stanął sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR — Jan Szydłak, opracował bogaty program.

W roku bieżącym święto wojska, 12 bm., związane jest z Tygodniem Ligi Przyjaciół Żołnierza. 100-tysięczna rzesza elpeżetowców w naszym województwie realizuje program zbliżenia wojska do społeczeństwa. Temu celowi służyć będzie kilkadziesiąt spotkań żołnierzy ze społeczeństwem, wręczenie zasłużonym jednostkom nagród, urządzenie imprez.

Liga Przyjaciół Żołnierza, jako naczelne zadanie postawiła włączenie się w obchody 1000-lecia. Z odbytych już imprez warto wspomnieć o ciekawej „Zgaduj-Zgaduli“ — „1000 lat oręza polskiego“.

Szkoda tylko, że uczestnicy konkursu wykazywali bardzo słabe przygotowanie. „Zgaduli“ ta nasunęła myśl zorganizowania dla całej młodzieży szkolnej wielkiego konkursu historycznego, i to w najbliższym czasie.

W ramach Tygodnia LPZ — członkowie organizacji zainaugurował Tydzień LPZ — członkowie organizacji zainaugurował Tydzień LPZ — członkowie organizacji zainaugurował Tydzień LPZ

Wczoraj poznaniacy mieli możliwość podziwiać Centralny Zespół Pieśni i Tańca Armii Bułgarskiej w hali MTP nr 9, a 11 bm., w Operze, odbędzie się centralna akademia wojewódzka, poprowadzona złożeniem wieńców w miejscach straceń.

12 bm. delegacje zakładów pracy będą wizytowały jednostki wojskowe. J. K.

„Malta“ buduje dom dla pracowników

Coraz częściej na mapie urbanistycznej Poznania pojawiają się domy, których inwestorami są zakłady pracy. Ostatnio przy ul. Mostowej uwagę przeczodniów zwraca nowoczesny, pięciopiętrowy budynek, który Poznańskie Zakłady Papiernicze „Malta“ stawiają dla swoich pracowników. Jak nas informuje kier. budowy, inż. J. Błaszak, prace budowlane, których wykończenie jest przedmiotem Przedsiębiorstwa Budownictwa Indywidualnego, rozpoczęły się w czerwcu ub. roku, a zakończona zostanie jeszcze w tym miesiącu. Budynek posiada 59 izb (20 mieszkań), windę oraz nowoczesne wyposażenie wnętrz. Na parterze powstaną sklepy mięsny. (Les)

W ramach Tygodnia LPZ — członkowie organizacji zainaugurował Tydzień LPZ — członkowie organizacji zainaugurował Tydzień LPZ

Miliony złotych oszczędności na obiektach energetycznych

Jednym z przedsięwzięć, które czują nad potanieniem inwestycji i ograniczaniem zużycia stali jest także poznaniackie Biuro Projektów Energetycznych — „Energo-projekt“. Prowadzi ono m. in. ośrodek doświadczalny, w którym wykonuje się prototypy urządzeń lepszych a znaczniej tńszych od dotychczas stosowanych.

Wprowadzenie wielu nowych projektów umożliwiło uzyskanie lepszych wyników w eksploatacji urządzeń energetycznych i przyczyniło się w wielu wypadkach do poczynienia poważnych oszczędności przy przeprowadzeniu inwestycji. M. in. poznaniackie Biuro jest autorem prefabrykowanego celek w rozdzielniach. Ich zastosowanie pozwala zaoszczędzić, w porównaniu z poprzednio stosowanymi rozwiązaniami, około 65 proc. stali i skracają okres budowy z kilku miesięcy do 3—6 dni.

Dalsze zaoszczędzenie około 25 tony stali przy każdej jednostce, uproszczenie montażu i obniżenie kosztów budowy rozdzielni przyniesie zastosowanie zaprojektowanych szkieletów sterowniczych z mas plastycznych.

Ostatnio rozpoczęto w Biurze wiele ciekawych prac, m. in. nad urządzeniami umożliwiającymi dokonywanie zdalnych pomiarów mocy i napięcia.

Rezultaty pracy „Energo-projektu“ byłyby większe, gdyby przemysł sztywniej wykorzystywał prototypy i uruchamiał serięną produkcję. Niestety, całość projektu do realizacji bývá czasem bardzo długa droga i stąd też — nie chcąc dopuścić do marnowania się istniejących możliwości — Biuro fabrykuje pewne urządzenia w swoim dziale doświadczalnym.

Jak wynika z rozmowy z dyrektorem „Energo-projektu“ — inż. Alfredem Ziętkowiakiem, pracownicy Biura uczestniczą także w akcji rewizji inwestycji w zakładach energetycznych w różnych częściach kraju. Do tej pory wytypowano do rewizji 130 obiektów. Hoć ta w najbliższym czasie znacznie wzrośnie. Już pierwsze rewizje przyniosły oszczędności obliczone na kilka milionów zł. (bi)



Pomyślnym wynikiem dla akcji zbiórkowej na budowę szkół Tysiąclecia zakończyły się zebrania wychowawców młodzieży z rodzicami w Technikum Handlowym w Poznaniu. Omawiano wprawdzie na tych spotkaniach nie tylko sprawy współpracy szkoły z domem oraz regulamin Komitetów Rodzicielskich, ale również w szczególności zbiórkę na fundusz budowy szkół. Przyniosła ona kwotę 3.168 zł. Bravo! Więcej takich zebrani, a szybciej będziemy mogli budować tak potrzebne naszej młodzieży budynki szkolne. (c)

Nasza Czytelniczka, p. B. J., z ubolewaniem stwierdza, że nadal handel pobiera dość wysokie ceny za owoce, a stale słyszy się równocześnie, że całe tony jabłek i sliwek wędrują dla bydła. „Ostatnio — pisze p. J. — płaciłam za kilo gram sliwek 6 złotych i w dodatku sporo z nich było zgniętych. Musiałam zrezygnować z zamierzonego kupna kilku kilogramów, bo nie odpowiadała mi cena owocu i jego jakość.“

A zatem jeszcze jeden kamyczek do ogródka naszego handlu i aparatu skupu, które mu pomóc oferują sliwki po 1,50 za kg, ale nikt nie chce ich nabywać do dalszej sprzedaży. (g)

15 września br. na krótko przed upływem gwarancji p. K. K. oddał do naprawy telewizor „Orion“. Miał być gotowy pod koniec września, ale nie naprawiono go do tej chwili. Przyczyna — brak części zamiennych, konkretnie — transformatora wyjściowego. „Podobno — pisze nasza Czytelniczka — można taki transformator otrzymać prywatnie w Warszawie. Na co więc gwarancja, która, nota bene, dobiega końca? Czy mam jechać do potrzebnej części do stolicy? Problem niemiły. Sprawdzamy różne urządzenia i aparaty, ale zazwyczaj nie myślimy o częściach zamiennych, bądź też przeciekają one do prywatnych sklepów, które z kolei sprzedają je po wyższej cenie. Gorzej, że problemem nie przejmują się naprawcy przy usługach. Informują klienta, że części nie ma i — w tym konie. Martw się czło wieku sam. (e)

Wymiana doświadczeń. Ostatnio, w siedzibie Naczelnej Organizacji Technicznej w Poznaniu odbyło się spotkanie przedstawicieli oddziału poznańskiego z przedstawicielami Zarządów Naukowo-Technicznych Przemysłu Spożywczego ze Szczecinem. Okręg szczeeciński reprezentowali: E. Żurkowska, S. Kuczyński, E. Wuler i J. Wiśniewski. Na naradzie wymieniono doświadczenia w zakresie pracy przemysłu spożywczego oraz ustalono formy współpracy na najbliższy okres. Następnie zwiedzono Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych. (pem)

Dzisiaj w Filharmonii

T. Żmudzinski gra Brahmsa

Dzisiaj i jutro, na koncertach symfonicznych w auli UAM, wystąpi pianista Tadeusz Żmudzinski, który zagra II koncert fortepianowy B-dur Jana Brahmsa. Poza tym orkiestra pod dyrykcją Jerzego Katlewicza wykona „Małą uverturę“ Romana Palestra oraz „Sheherazade“ Rimskij-Korsakowa.

Na temat koncertu rozmawiamy z p. Żmudzinskim, laureatem IV Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina. — Jak przebiegała pańska kariera po Konkursie? — Kontynuowałem przerwane przez Konkurs studia u wielkiego Waltera Gizekinga, a później w kraju u Ekiera i Drzewieckiego. To był, popularyznie mówiąc, mój ostatni szlif. Potem zacząłem wiele koncertować. Objechałem całą Europę, byłem także w Chinach. Kiedy w ubiegłym roku, w 10 lat po uzyskaniu dyplomu, podsumowałem swoje koncerty wypadło, że miałem ich 700, licząc tylko koncerty symfoniczne i recitale. Zdarzyło się, że w ciągu 10 dni miałem 10 koncertów, co już jest osiągnięciem prawie sportowym... — A prepos, sportem się pan także interesuje? — Szalenie, szczególnie piłką nożną, która u nas, na Śląsku jest najbardziej popularna. Mam swój klub, którego porażki przeżywa, a sukcesami się ciesze.

— Jaki jest pański stosunek do koncertu, który pan dziś zagra? — Uchodzi on powszechnie za najpiękniejszy i najpoważniejszy w całej literaturze muzycznej i ja też tak uważam. Jest on także najbardziej monumentalny, składa się wyjątkowo z czterech części i muzycy traktują go ze względu na rozmiary, jak i na treść muzyczną raczej jako symfonię niż koncert fortepianowy. Jest to muzyka dostojna, poważna, jakaś bardzo mądra i piękna. O ile się nie myle, jestem jedynym w Polsce wykonawcą tego koncertu.

— Czyli, że dla melomanów atrakcja nie lada. A co pan sądzi o pozostałych punktach programu? — Z punktu widzenia melomana uważam program za rozsądnie zestawiony. Obok ogólnie lubianego Brahmsa i znacznie łatwiejszej, melodyjnej i

— Jak przebiegała pańska kariera po Konkursie? — Kontynuowałem przerwane przez Konkurs studia u wielkiego Waltera Gizekinga, a później w kraju u Ekiera i Drzewieckiego. To był, popularyznie mówiąc, mój ostatni szlif. Potem zacząłem wiele koncertować. Objechałem całą Europę, byłem także w Chinach. Kiedy w ubiegłym roku, w 10 lat po uzyskaniu dyplomu, podsumowałem swoje koncerty wypadło, że miałem ich 700, licząc tylko koncerty symfoniczne i recitale. Zdarzyło się, że w ciągu 10 dni miałem 10 koncertów, co już jest osiągnięciem prawie sportowym... — A prepos, sportem się pan także interesuje? — Szalenie, szczególnie piłką nożną, która u nas, na Śląsku jest najbardziej popularna. Mam swój klub, którego porażki przeżywa, a sukcesami się ciesze.

— Jaki jest pański stosunek do koncertu, który pan dziś zagra? — Uchodzi on powszechnie za najpiękniejszy i najpoważniejszy w całej literaturze muzycznej i ja też tak uważam. Jest on także najbardziej monumentalny, składa się wyjątkowo z czterech części i muzycy traktują go ze względu na rozmiary, jak i na treść muzyczną raczej jako symfonię niż koncert fortepianowy. Jest to muzyka dostojna, poważna, jakaś bardzo mądra i piękna. O ile się nie myle, jestem jedynym w Polsce wykonawcą tego koncertu.

— Czyli, że dla melomanów atrakcja nie lada. A co pan sądzi o pozostałych punktach programu? — Z punktu widzenia melomana uważam program za rozsądnie zestawiony. Obok ogólnie lubianego Brahmsa i znacznie łatwiejszej, melodyjnej i

Innowacje w „krakusie“

Rzecz dzieła się 1 bm. W dniu tym jeden z naszych Czytelników (adres i nazwisko znane redakcji) poczuwszy cieżość w żołądku wstąpił do „Krukusa“.

— Proszę o golonkę! — rzucił kelnerowi. — Słuzę panu — brzmiała odpowiedź — ale tylko zimną. — No cóż, skoro inni nie ma... Kelner odszedł. Na długo. Oczywiście to nikogo nie mogło dziwić. Rzecz normalna. Naszego Czytelnika co innego też zdziwiło. Oto przyszło kilku nowych gości. Zamówiło golonkę. Ciepłą. Za chwilkę na ich stole pojawiły się dymiące golonki.

Po 20 minutach strażnik zakłętego rewiru przyniósł naszemu Czytelnikowi zimną golonkę.

— A przecież są również ciepłe — zauważył konsument. — Nie ma — odpowiedział z olimpijskim spokojem kelner. — A te 10, które ostatnio podano? — To deputacja dla dyrekcji... Po kilku minutach znajomy naszemu Czytelnikowi kelner powiedział: — Usiądź u mnie, to dostaniesz ciepłą... Zauważcie ciekawe. To trzeba już znajomości, by otrzymać w „Krukusie“ ciepłą golonkę? (ak)

Kino na Wildzie w przyszłym roku

Chcąc zaspokoić ciekawość przede wszystkim mieszkańców Wildy, którzy są bezpośrednio zainteresowani budową nowego kina, przy ul. Gwardii Ludowej, zwróciliśmy się do kierownika budowy — p. W. Musielewskiego — prośbą o udzielenie wyjaśnień w związku z powolnym postępowaniem prac.

Jak się dowiadujemy — projekt, który opracował warszawskie Biuro Projektów jest nieskoodynowany i uległ ciągłym zmianom. Identyfikacja przedstawia się sprawa z dokumentacją. Wszystko to powoduje poważne opóźnienia w realizacji planu i nie pozwalało w poprzednich latach na wykorzystanie limitów. W tym roku limit — wysokość 2 mln. zł — zostanie przerobiony. Ostatecznie, zakończenie budowy kina na 85 miejsc z ekranem panoramicznym 12x9 m i nowoczesnym rozwiązaniem wnętrzem (m. in. całkowita aklimatyzacja) nastąpi prawdopodobnie w przyszłym roku. (Les)

15 LAT WIEZIENIA ZA SYNOBOJSTWO. Sąd Wojewódzki w Poznaniu ogłosił wyrok w sprawie Leona Wichra oskarżonego o synobójstwo. Przewód sądowy wykazał, że krytycznego dnia Wichra wrócił do domu (mieszkał w Tarnówku pow. Czarnków) w stanie nietrzeźwym. Po sprzeczce z synem — Janem, oskarżony wziął noż kuchenny i stanął przy wejściu. Kiedy Jan nadbiegł — otrzymał silny cios w klatkę piersiową. Wkrótce nastąpił zgon.

Sąd skazał synobójcę na 15 lat więzienia. (ak)

Hania z Ostroroga: Miód prawdziwy (pszczoła) ma różny barwy z kwiatów akacji jest biały, z lipy — żółty, z gryki — brązowy a z wrzośców — ciemnobrązowy. Miód często fałszują przez dodanie syropu kartoflanego. Cechą prawdziwego miodu jest to, że przechowywany przez dłuższy czas cukrzyje. Jeśli miód burzy się w naczyniu (pokrywa się pianą) to znaczy, że jest zepsuty, nie nadaje się do użytku. (2106)

KRONIKA SĄDOWA. 15 LAT WIEZIENIA ZA SYNOBOJSTWO. Sąd Wojewódzki w Poznaniu ogłosił wyrok w sprawie Leona Wichra oskarżonego o synobójstwo. Przewód sądowy wykazał, że krytycznego dnia Wichra wrócił do domu (mieszkał w Tarnówku pow. Czarnków) w stanie nietrzeźwym. Po sprzeczce z synem — Janem, oskarżony wziął noż kuchenny i stanął przy wejściu. Kiedy Jan nadbiegł — otrzymał silny cios w klatkę piersiową. Wkrótce nastąpił zgon.

Sąd skazał synobójcę na 15 lat więzienia. (ak)

Hania z Ostroroga: Miód prawdziwy (pszczoła) ma różny barwy z kwiatów akacji jest biały, z lipy — żółty, z gryki — brązowy a z wrzośców — ciemnobrązowy. Miód często fałszują przez dodanie syropu kartoflanego. Cechą prawdziwego miodu jest to, że przechowywany przez dłuższy czas cukrzyje. Jeśli miód burzy się w naczyniu (pokrywa się pianą) to znaczy, że jest zepsuty, nie nadaje się do użytku. (2106)

E. Nowicki: Niestety, na razie nie możemy uwzględnić Pańskiej prośby. (2311)

Towarzystwo Literackie im. A Mickiewicza zaprasza 9 bm. o godz. 11 do sali Pałacu Działyńskich, 51 Rynek, na zebranie, na którym prof. dr. W. Kubacki z U. J. w Krakowie wygłosi odczyt pt. „O nieboskiej komedii Z. Krasińskiego“.

DRN Jężyce oraz Filia nr 3 Biblioteki im. E. Raczyńskiego organizują 11 bm. o godz. 18, w sali Przechodni Rejonowej przy ul. Mickiewicza 31, odczyt T. Bochenkiego o Janie Kasprowiczu, z okazji Roku Kasprowiczyńskiego.

filatelistów sposobność wzbogacenia zbiorów.

Filatelisci poznaniacy, wspólnie z Dykcją Poczt, organizują w „Dniu Znaczką“ (niedziela) wielką uroczystość o godz. 10 rano będą tam sprzedawane okolicznościowe znaczki i koperty, a wszystkie przesyłki będą stemplowane okolicznościowym datownikiem. (k)

„Dzień Znaczką“. Dla zarządów poczt całego świata jest to okazja do wydania nowych serii, zaś dla filatelistów sposobność wzbogacenia zbiorów.

Tradycyjnym już zwyczajem, dzień 9 października, inauguruje Międzynarodowy Tydzień Pisania Listów, nazywany jest „Dniem Znaczką“.

Sukcesy Milicji

Rozmowa z ppłk. Janem Pieterwasem

7 października br. mija XVI rocznica powstania Milicji Obywatelskiej. W związku z tym przeprowadziliśmy wywiad z zastępcą komendanta wojewódzkiego MO — ppłk. Janem Pieterwasem.

— Mówi się, że ilość przestępstw czysto kryminalnych stale maleje, a wykrywalność wzrasta. Jak to wygląda, Panie Pułkowniku, w świetle liczb?

— Za podstawę wyjściową do oceny naszych osiągnięć weźmy rok 1958, w którym zanotowaliśmy 9.935 przestępstw kryminalnych, to jest mniej o 5,9 proc. w porównaniu z rokiem 1957. Wykrywalność natomiast w 1958 r. wyniosła 69,7 proc. i była wyższa o 7 proc. w stosunku do roku 1957.

W 1959 r. zanotowaliśmy wprawdzie nieznaczny wzrost przestępstw kryminalnych (o 2,4 proc.), lecz wzrost ten był raczej formalnością statystyczną, ponieważ ujęto szereg grup przestępczych dopuszczających się oszustw szczególnie w latach 1957 — 58. Równocześnie w 1959 r. wzrosła w porównaniu z rokiem 1958 wykrywalność w tej grupie przestępstw o 4,9 proc.

W roku 1960 wysiłki jednostek MO woj. poznańskiego doprowadziły do dalszego spadku przestępstw kryminalnych szczególnie w takich niebezpiecznych kategoriach jak rozboje — o 21,9 proc., włamania — o 3,4 proc. i kradzieże na szkodę obywateli — o 11,2 proc.

— W jakim zakresie czerpiemy z doświadczeń najlepszych milicji i policji świata. Czy większość stosowanych przez nie środków (chodzi o najnowsze wyposażenie techniczne) jest nam znana?

— M. O. podobnie jak wszystkie milicje i policje na świecie, zainteresowana jest w wymianie doświadczeń, szczególnie w zakresie zwalczania przestępczości i stosowania najlepszych środków technicznych. Toteż dla wymiany myśli i doświadczeń od kilku lat wychodzą wydawnictwa periodyczne, w których można znaleźć szereg artykułów popularizujących nasze osiągnięcia i doświadczenia. Można znaleźć tam również artykuły o doświadczeniach milicji państw socjalistycznych i niektórych państw kapitalistycznych. Niezależnie od tego MO ma własne zakłady kryminalistyczne wyposażone w najnowsze środki techniczne nie ustępujące świetnie postawionym pod tym względem orga-

Muzeum w Międzyrzeczu

Dobiegają już końca prace konserwatorskie na zamku piastowskim w Międzyrzeczu (woj. zielonogórskie). Zamek ten wzniesiony w XIV wieku przez Bolesława Krzywoustego, został w czasie działań wojennych zupełnie zniszczony. Wobec ogromnych trudności i prawie niemożności odbudowy całości obiektu, ograniczono się jedynie do rekonstrukcji baszt obronnych i konserwacji części murów. W zrekonstruowanych basztach mieścić się będzie muzeum. Ekspozycja muzealna, mówiąca o historii Ziemi Międzyrzeckiej, umieszczone zostaną także w zabudowaniach stojących obok ruin zamku. Wśród już teraz zebranych eksponatów znajdują się m. in. szkielet mężczyzny i składowe w piersi gromem strzalały. Szkielet wydobyty ze stał przez archeologów na dzie-
dzicu zameczyska Archeologowie odkryli również, że na miejscu tym znajdował się już poprzednio obronny gród Bolesława Chrobrego. (ZAP)

nom ścigania za granicą. Na marginesie pragnąłbym dodać, że przy każdej okazji wyjazdu za granicę wymieniłem poglądy z organami powołanymi do ścigania przestępstw. W ostatnim okresie komendant wojewódzki MO ppłk B. Cader przebywając za granicą przywoził wiele spostrzeżeń które wykorzystujemy w naszej pracy.

— Jakie zmiany nastąpiły w zawodowym i ogólnym przygotowaniu funkcjonariuszy?

— W roku 1959 przeszkoliliśmy i nadal szkolimy wszystkich podoficerów MO, którym to było niezbędne do wykonywania zadań. W 80 proc. przeszkolono również pod względem zawodowym oficerów. Szkoli się też oficerów na kursach specjalistycznych. Podobnie rzecz ma się z wykształceniem ogólnym. Obok wymaganego wykształcenia podstawowego wielu milicjantów ma wykształcenie średnie lub niepełne średnie. Natomiast kadra oficerska w 40 proc. ukończyła szkoły średnie, zaś w 90 proc. takie wykształcenie obecnie uzupełnia. Szereg funkcjonariuszy ma ukończone studia wyższe, lub uczęszcza na wyższe uczelnie.

— Jakie wyniki uzyskano w trzech kwartałach br. w zabezpieczaniu mienia przestępców na poczet groźących im kar grzywny i przepadek mienia?

— We wszystkich tych sprawach, gdzie sprawca czynem przestępczym wyrządził szkodę materialną na kwotę ponad 20.000 zł, dokonano zabezpieczenia w granicach ponad 25 proc. W sprawach zaś poniżej 20.000 zł zabezpieczenia na poczet wyrządzonych strat w mieniu społecznym wahają się w granicach około 15 proc. nie licząc odebranych wartości, stanowiących przedmiot przestępstwa. Oczywiście

więcie, nie jesteśmy zadowoleni z tak niskiej ilości zabezpieczeń i będziemy robić wszystko, by stan ten zmienić.

— Jak wygląda współpraca z zakładami naukowymi?

— Do tradycji należy już nasz stały i systematyczny kontakt z Zakładem Medycyny Sądowej A. M. w Poznaniu, dlatego też o współpracy z tym zakładem naukowym szerzej nie będę mówił. Jednocześnie korzystamy w szerokim zakresie z pomocy innych uczelni poznańskich, a mianowicie UAM i Politechniki Poznańskiej. Nie do rzadkości też należą konsultacje i wykłady pracowników w szczególności z UAM.

Ponadto dysponujemy wewnętrznymi zakładami na szczeblu KGMO i KWMO, dokonującymi ekspertyz kryminalistycznych, a m. in. daktyloskopijnych, mechanoskopij i grafologii.

— Co najbardziej utrudnia pracę Milicji?

— Do trudności w walce z przestępczością zaliczyć należy zbyt późne zgłaszanie przez pokrzywdzonych i inne osoby zainteresowane o fakcie dokonania przestępstwa, niewiadome zacieranie śladów i dowodów przestępstwa, lekkomyślne pozostawienie mienia bez nadzoru. Nie do rzadkości należy jeszcze „zmo-wa milczenia” (szczególnie jeśli chodzi o przestępczość gospodarczą) osób, które wiedzą o nadużyciach i w imię „niewyrządzenia krzywdy” faktycznie przemilczają lub wykazują powściągliwość w ich ujawnianiu.

To nie dotyczy jednak całego społeczeństwa. Olbrzymia większość zdecydowanie potępia przestępstwa i między innymi to jest właśnie przyczyną stałego podnoszenia poziomu walki z przestępczością.

Na zakończenie chciałbym — z okazji XVI rocznicy powstania MO — życzyć wszystkim funkcjonariuszom i ich rodzinom sukcesów w pracy i szczęścia w życiu osobistym.

Rozmawiał: Michał Łuczak

Październik	Imienny
7 piątek	Marka, Julii Słońce: wsch.: 5.58 zach.: 17.23

Teatry

OPERA — g. 19 „Halka” — (kończy się ok. 22)
POLSKI — g. 19 — „Krakowiacy i górale” (kończy się ok. 22)
NOWY — g. 19 — „Nie trzeba się zarzekać” (kończy się ok. 22)
OPERETKA — g. 19 — „Zycie paryskie” (kończy się ok. 22)
MARCINEK — g. 19.30 — „Tygrys tańczy dla Czu Hin”
SATYRY — próba generalna
STUDIO — g. 17.30 — „Chłopcy z placu broni”

Kina

APOLLO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.15 — „Czarne błyskawice” — (USA 12 L.)
BAŁTYK — g. 11, 16, 19.30 — „Krzyżacy” (pol. 12 L.)
CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Towarzysze broni” (franc., 12 L.)
DOM KULTURY MO — g. 15 — „Pół żartem, pół serio” (USA, 11 L.)
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 — „Komisarz i róże” (franc., 12 L.), g. 18, 20.15 — „Ulica hanby” (japoński, 12 L.)
HUZNIK — g. 16.45, 19 — „Oni oczalił Londyn” (ang., 14 L.)
MALTA — g. 16, 18, 20 — „Figulki dla Aurelii” (pol., 16 L.)
MINIATURA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Cafe pod Migną” (pol., 12 L.)
MUZA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 — „Powrót” (pol., 16 L.)
OSIEDLE — g. 15.45, 18, 20.15 — „Krzyk” (wi., 18 L.)

PANCERNIAK — g. 17.30, 20 — „Pięte koło u wozu” (CSRS 16 L.)
PIAST — g. 17, 19 — „Biały niedźwiedź” (pol. 14 L.)
RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — „Klucz” (ang., 16 L.)
SCALA — g. 16, 18, 20 — „Tysiąc talarów” (pol., 16 L.)
TECZA — g. 16, 18, 20 — „Przez zieloną granicę” (CSRS, 16 L.)
WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Mam 16 lat” (NRD, 16 L.)
WOJSKOWE — g. 17, 19.30 — „Chcę być gwiazdą” (franc., 16 L.)
WCZASOWICZ — g. 17, 19.15 — „Niezbezpieczna przesyłka” (fr., 14 L.)
ZNICZ — g. 19 — „Gdy kobieta ze staje sama” (radz., 14 L.)
FOTOPLASTIKON — „Arizona — Brazylia”

W WOJEWÓDZTWIE:

GNIĘZDO — Lech: „Chłopiec z Grenlandii”; Polonia: „Niewykłania pogoni”; KALISZ — Stylowe: „Rok pierwszy”; Syrena: „Wspólny pokój”; Wolność: „Protestuj”; LESZNO — Panorama: „Gdy kobieta zostaje sama”; OSTROW — Słońce: „U progu ciemności”; PIŁA — Iskra: „Madame de...”; Lotnia: „Niebo bez miłości”

Cyrk

Cyrk „Warszawa” — g. 19.15 (ul. Marchlewskiego)

Radio

PROGRAM II (Poznań)
7 — Radio-Reklama; 7.15 — „Biekitna sztafeta”; 7.40 — Przegląd prasy; 7.50 — Muzyka; 9 — Koncert Poznańskiej 15-ki Radiowej; 9.40 — Zespoły i soliści; 10.20 — „Tinko” — fragm. pow. E. Strittmatera; 10.55 — Muzyka taneczna; 11.20 — Audycja słowno-muzyczna; 11.40 — Radio-Reklama; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.25 Swojskie melodie — gra zespół harmonistów T. Wesołowskiego; 12.45 — Radiowy kurs jęz. ang.; 14 Poznańskie zespoły muzyczne; — 14.40 Felieton filmowy K. Kaz-

Lech już w I lidze

SPORT

Gratulujemy zasłużonego awansu

W przyszłym roku będziemy oglądać w Poznaniu piłkarskie mecze pierwszoligowe. Po trzech latach Lech znowu grać będzie w ekstraklasie piłkarskiej.

3. Unia Racibórz	26	27:13	51:23
4. Śląsk	26	27:13	44:29
5. Arkonია	26	26:14	32:19
6. Bałtyk	26	19:21	21:25
7. Calisia	19	15:23	16:33
8. Olimpia	20	13:27	25:37
9. Unia Gorzów	19	13:25	19:41
10. Polonia W-wa	19	12:26	16:34
11. Warta	20	11:29	18:37
12. Polonia Gd.	19	10:28	13:30

Jeszcze przedwczoraj obliczaliśmy, że Lechowi do awansu potrzebne są trzy punkty. Dziś, po sensacyjnym zwycięstwie Polonii Gdańsk nad Unią Racibórz 1:0 w zaległym meczu o mistrzostwo II ligi, Lech jest już w I lidze.

Kierownictwu sekcji piłki nożnej Lecha, trenerowi Henrykowi Czapczykowi i wszystkim piłkarzom możemy już dzisiaj serdecznie pogratulować zasłużonego awansu. Wprawdzie teoretycznie Unia Racibórz może jeszcze zrównać się z Lechem ilością zdobytych punktów, ale wydaje się to wprost nieprawdopodobne. Lech musiałby bowiem trzy ostatnie mecze przegrać, a Unia Racibórz — wygrać. W wypadku równej ilości punktów decydowałby stosunek bramek, który Lech ma znacznie korzystniejszy niż Unia.

Oto aktualna tabela grupy północnej:

1. Lech	19	31:7	31:18
2. Zawisza	19	30:5	37:6

Notatnik KIBICA

Finałowe spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Polski juniorów Zryw Chorzów — Gwardia Warszawa za kończyło się wynikiem remisowym 1:1. 18 bm. obędzie się drugi, do datkowy mecz.

Liga hokeja na lodzie rozpoczyna tegoroczne rozgrywki 29 bm. W dwóch grupach grać będzie 15 zespołów.

Na czterech frontach grać mają w przyszłym roku nasi piłkarze ze Związkiem Radzieckim. Projektuje się rozegranie tych spotkań w dniu 28 maja.

Owe Fundin — żużlowy mistrz świata dwukrotnie zwyciężył ostatnio na torze wimbledońskim swego najrozsławniejszego rywala Ronnie Moore'a.

Ingemar Johansson, były mistrz świata w szachach oświadczył, że jest gotowy do rewanżowej walki z Pattersonem.

Londyński Arsenal ma w roku przyszłym rozegrać spotkanie z piłkarzami Legii w Warszawie.

Warto przypomnieć, że kolejnymi przeciwnikami Lecha są: 9 bm — Calisia (wyjazd), 16 bm. — Polonia W-wa (wyjazd), i 30 bm. — Zawisza. Unia Racibórz ma trudniejsze mecze, Raciborzanie wyjeżdżają do Wrocławia na mecz ze Śląskiem i gościć będą Arkonie.

Na spotkanie z Calisia Lech wybiera się w zasadzie w tym samym składzie, w jakim grał przeciwko Arkonii. Mecz rozpocznie się o godz. 15. Piłkarzom Lecha towarzyszyć będą liczni kibice, którzy wybierają się do Kalisza pociągami odchodzącym z Poznania o godz. 8.50.

Publiczność kaliska jako pierwsza będzie miała możliwość powitania Lecha, jako pierwszoligowca, Poznań poczekać musi na taką okazję do 30 października. Kiedy Lech gościć będzie Zawiszę.

W najbliższą niedzielę odbędzie się ponadto trzy następujące mecze, w grupie północnej: Polonia Gdańsk — Unia Gorzów, Zawisza — Polonia Warszawa, Arkonία — Bałtyk, M. W.

35-lecie zasłużonego Związku

Zanim po pierwszej wojnie światowej powstał Polski Związek Bokserski i pierwsze związki okręgowe w tej dyscyplinie, boks już „kietkował” w różnych punktach kraju. Jednak dopiero od 1920 roku, gdy do Polski z wielu stron świata przybyli pierwsi pionierzy tej dyscypliny, boks zaczął się szybko rozwijać. PZB założony został 2 grudnia 1923 roku z inicjatywy Wiktora Junoszy-Lubrowskiego (uprzątnął pięściarstwo we Francji) a zarząd ukonstytuował się w grudniu tego samego roku. Na jego czele stanął mecenas Samborski.

W 1925 roku jako jeden z pierwszych w kraju powstał Poznański Okręgowy Związek Bokserski. Prezesem jego został ówczesny kapitan Jan Baran-Bilecki (obecnie pułkownik). Obecnie POZB obchodzi oficjalnie, 35-lecie swego istnienia boks zorganizowany w klubach uprawiano jednak wcześniej. W roku 1920 rozegrano pierwsze w Polsce zawody o charakterze pokazowym. Organizatorem ich była YMCA w Poznaniu. Udział w imprezie wzięli przebywający w Polsce angielscy marynarze. W Poznaniu boks uprawiano w Klubie Atletycznym „Zbysko” którego prezesem był wielki entuzjasta boks — Szumnarski. Niewco później powstał Wielkopolski Klub Bokserski, w którym pracowali m. in. wspomniany wyżej Szumnarski i Maksymilian Brenca. W pierwszych okresach dużo zasłużył około rozwoju boks, jego organizacji i podniesienia poziomu mieli pp. F. Latowski, K. Laskowski, L. Berski, L. Koscielski, Fr. Baranowski, K. Derda, T. Suszczyński, E. Szyk, M. Linke, S. Dolata, K. Bielowiec i wielu innych.

Mistrzostwa okręgowe rozegrano po raz pierwszy w 1926 roku. Mistrzowie mieli prawo walczyć w zawodach na szczeblu centralnym. Tytuł mistrzów Polski w tym roku z POZB zdobyli: Iwański, Arski, Majchrzycki i Ertmański. Poznań w latach międzywojennych odgrywał w boksie dominującą rolę. Były mistrzostwa (w 1935 roku) w których wszystkie pierwsze miejsca wywalczyli poznańscy. Na ringach Poznański przegrywał takie potęgę bokserską jak Niemcy i Węgrzy. Zdobywca pierwszego tytułu mistrza Europy był reprezentantem Poznania — Polus.

Poznań — Berlin w hokeju na trawie

Polski Związek Hokeja na Trawie uzgodnił ostatecznie terminy i miejsca meczów międzymiastowych. 22 bm. reprezentacja Polski, przyspocząlnie z nową linią napastników rozegra mecz z Węgrami. Nazajutrz reprezentacje Śląska i Budapesztu wystąpią w Cieszyźnie.

Łódź będzie świadkiem 29 bm. meczu z silną reprezentacją NRD. 30 października obędzie się mecz Poznań — Berlin na Stadionie im. 22 Lipca. (x)

Mistrzostwa świata już się rozpoczęły

Piłkarze Francji rozpoczęli serie eliminacyjnych spotkań do mistrzostw świata. Finał ich rozegrany zostanie w roku 1962. Oto zestawienie grup, w których grają państwa europejskie: grupa I — Szwecja, Belgia, Szwajcaria; II — Francja, Bułgaria, Finlandia; III — NRF, Półn. Irlandia, Grecja; IV — Węgry, Holandia, NRD; V — ZSRR, Turcja, Norwegia; VI — Anglia, Portugalia, Luksemburg; VII — Włochy, Rumunia, Izrael lub Cypr; VIII — CSRS, Szkocja, Irlandia; IX — Hiszpania, Włochy, zwycięzca grupy afrykańskiej; X — Jugosławia, Polska oraz zwycięzca grupy azjatyckiej. Pierwsze spotkanie w Ameryce rozegrały Costarica z Hondurasem (5:0 i 1:2), w Afryce Ghana z Nigerią (4:1 i 2:2), a w Europie, jak już wspomnieliśmy Francja z Finlandią (2:1) w Helsinkach.

mecz ze Śląskiem i gościć będą Arkonie.

Na spotkanie z Calisia Lech wybiera się w zasadzie w tym samym składzie, w jakim grał przeciwko Arkonii. Mecz rozpocznie się o godz. 15. Piłkarzom Lecha towarzyszyć będą liczni kibice, którzy wybierają się do Kalisza pociągami odchodzącym z Poznania o godz. 8.50.

Publiczność kaliska jako pierwsza będzie miała możliwość powitania Lecha, jako pierwszoligowca, Poznań poczekać musi na taką okazję do 30 października. Kiedy Lech gościć będzie Zawiszę.

W najbliższą niedzielę odbędzie się ponadto trzy następujące mecze, w grupie północnej: Polonia Gdańsk — Unia Gorzów, Zawisza — Polonia Warszawa, Arkonία — Bałtyk, M. W.

Zanim po pierwszej wojnie światowej powstał Polski Związek Bokserski i pierwsze związki okręgowe w tej dyscyplinie, boks już „kietkował” w różnych punktach kraju. Jednak dopiero od 1920 roku, gdy do Polski z wielu stron świata przybyli pierwsi pionierzy tej dyscypliny, boks zaczął się szybko rozwijać.

PZB założony został 2 grudnia 1923 roku z inicjatywy Wiktora Junoszy-Lubrowskiego (uprzątnął pięściarstwo we Francji) a zarząd ukonstytuował się w grudniu tego samego roku. Na jego czele stanął mecenas Samborski.

W 1925 roku jako jeden z pierwszych w kraju powstał Poznański Okręgowy Związek Bokserski. Prezesem jego został ówczesny kapitan Jan Baran-Bilecki (obecnie pułkownik). Obecnie POZB obchodzi oficjalnie, 35-lecie swego istnienia boks zorganizowany w klubach uprawiano jednak wcześniej. W roku 1920 rozegrano pierwsze w Polsce zawody o charakterze pokazowym. Organizatorem ich była YMCA w Poznaniu. Udział w imprezie wzięli przebywający w Polsce angielscy marynarze. W Poznaniu boks uprawiano w Klubie Atletycznym „Zbysko” którego prezesem był wielki entuzjasta boks — Szumnarski. Niewco później powstał Wielkopolski Klub Bokserski, w którym pracowali m. in. wspomniany wyżej Szumnarski i Maksymilian Brenca. W pierwszych okresach dużo zasłużył około rozwoju boks, jego organizacji i podniesienia poziomu mieli pp. F. Latowski, K. Laskowski, L. Berski, L. Koscielski, Fr. Baranowski, K. Derda, T. Suszczyński, E. Szyk, M. Linke, S. Dolata, K. Bielowiec i wielu innych.

Mistrzostwa okręgowe rozegrano po raz pierwszy w 1926 roku. Mistrzowie mieli prawo walczyć w zawodach na szczeblu centralnym. Tytuł mistrzów Polski w tym roku z POZB zdobyli: Iwański, Arski, Majchrzycki i Ertmański. Poznań w latach międzywojennych odgrywał w boksie dominującą rolę. Były mistrzostwa (w 1935 roku) w których wszystkie pierwsze miejsca wywalczyli poznańscy. Na ringach Poznański przegrywał takie potęgę bokserską jak Niemcy i Węgrzy. Zdobywca pierwszego tytułu mistrza Europy był reprezentantem Poznania — Polus.

Mistrzostwa świata już się rozpoczęły. Piłkarze Francji rozpoczęli serie eliminacyjnych spotkań do mistrzostw świata. Finał ich rozegrany zostanie w roku 1962.

Oto zestawienie grup, w których grają państwa europejskie: grupa I — Szwecja, Belgia, Szwajcaria; II — Francja, Bułgaria, Finlandia; III — NRF, Półn. Irlandia, Grecja; IV — Węgry, Holandia, NRD; V — ZSRR, Turcja, Norwegia; VI — Anglia, Portugalia, Luksemburg; VII — Włochy, Rumunia, Izrael lub Cypr; VIII — CSRS, Szkocja, Irlandia; IX — Hiszpania, Włochy, zwycięzca grupy afrykańskiej; X — Jugosławia, Polska oraz zwycięzca grupy azjatyckiej.

Pierwsze spotkanie w Ameryce rozegrały Costarica z Hondurasem (5:0 i 1:2), w Afryce Ghana z Nigerią (4:1 i 2:2), a w Europie, jak już wspomnieliśmy Francja z Finlandią (2:1) w Helsinkach.

Jednak — środki dopingujące

Policja włoska ogłosiła komunikat w sprawie śmierci duńskiego kolarza — Knud Jensena. Podczas Igrzysk Olimpijskich w Rzymie Jensen zmarł zaraz po starcie w zawodach. Przyczyną śmierci były dość zagadkowe. Jedni twierdzili, że zgon nastąpił wskutek udaru sercowego, a inni — wskutek zatrucia środkami dopingującymi. Jak wykazała sekcja zwłok, a następnie analizy chemiczne, śmierć nastąpiła wskutek zażycia dużej ilości pigulek dopingujących.

T. P.